Spacerek z Augustem cz. 1

Z Augustem Cieszkowskim – patronem Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Siennicy Różanej – związana jest całkiem pokaźna ilość miejsc, faktów, wydarzeń, publikacji i tajemnic. To inspiruje do rozważań i do podążania śladami przeszłości. Okazji do spacerów z Augustem jest na tyle dużo i zapowiadają się tak niezwykle, że krok po kroku powstać z nich może całkiem długa opowieść. Niełatwo ją będzie przełożyć na papier, ale to i tak najkrótsza droga, by Augusta poznać i zrozumieć. Nasza przechadzka odbędzie się więc etapami i niespiesznie. Każdy zdąży na…

…spotkanie pod jońskimi kolumnami

Na pierwszy spacer, wbrew pozorom, nie musimy wyruszać do starożytnej Grecji, lecz do Surhowa znajdującego się w sąsiedniej gminie Kraśniczyn. Tam właśnie jest miejsce z charakterystycznymi kolumnami, jakby wprost ze starożytności przeniesionymi do naszego powiatu.

Pod koniec XVIII wieku Surhów należał do Augusta Kickiego – sekretarza królewskiego, posła i starosty krasnostawskiego. Majątek obejmował też folwark Augustówkę i Dzierżawę. Tymczasem na surhowskim wzgórzu stoi po dziś dzień pałac Cieszkowskich - a nie Kickich. Zmiana właściciela odbyła się w sposób najbardziej oczywisty z możliwych – Zofia - córka Augusta Kickiego wniosła tę część majątku rodziców w posagu mężowi Pawłowi Cieszkowskiemu. Szczegółowo wyliczono w intercyzie, że w skład przejmowanych dóbr surhowskich wchodziły wsie: Surhów, Majdan Surhowski, Franciszkowice (czyli współczesny Franciszków) oraz folwarki i stosowna wyprawa. Wiadomo, że umowę spisano 20 października 1813 roku. Prace budowlane musiano rozpocząć niemal równocześnie ze złożeniem podpisów, gdyż pałac powstawał w latach 1813-1819. Paweł Cieszkowski był nie tylko posłem na sejm z powiatu krasnostawskiego, ale też znanym hodowcą koni i bardzo dobrym gospodarzem. Oprócz pałacu za jego czasów wybudowano na terenie majątku gorzelnię, szereg budynków gospodarczych, m.in. kuźnię, stolarnię, piętrowy spichlerz - dziś już nieistniejący – z charakterystycznymi czterema kolumnami przed wejściem.

Zapewne w zamyśle młodych właścicieli pałac miał być główną siedzibą rodziny. Na przeszkodzie stanęła wczesna śmierć Zofii. Osierociła ona czteroletniego Augusta i została pochowana z dala od ojczyzny - we florenckiej bazylice Santa Croce. Surhowski majątek trafił do Augusta Cieszkowskiego w latach 30-tych XIX wieku. Nowy właściciel do pałacu zawitał na krótko już jako mężczyzna – po 1837 roku lub na początku lat 40-tych. Prowadził tu swoją pracę naukową, m.in. korespondował z filozofem Karolem Micheletem z Berlina. Planował też dalszą rozbudowę gospodarstwa, założenie cukrowni i plantacji morwy. Najwyraźniej chciał się tu osiedlić. Na przeszkodzie stanęły carskie władze – Cieszkowskiemu groziło aresztowanie za działalność patriotyczną. Dlatego zmuszony był wyjechać i osiedlił się w Wierzenicy w Wielkim Księstwie Poznańskim. Surhowski pałac przeszedł zaś w ręce dzierżawców. W 1880 roku – kilkanaście lat przed śmiercią Augusta - majątek nadal stanowiły folwarki Surhów, Augustówka i Dzierżawka, o łącznej powierzchni 2967 mórg (czyli ok. 1500 ha).[1] Na jego terenie znajdowało się w sumie 13 murowanych budynków i 11 drewnianych. Po śmierci Augusta Cieszkowskiego w 1894 roku dzierżawę objął Feliks Dionizy Szczypiorski i jego syn Wacław. Mieszkali jednak nie w pałacu, ale w tzw. „rządcówce" aż do początku lat 20-tych. W międzyczasie gospodarstwo rozwijało się - w 1906 roku wybudowano tu nową gorzelnię i wąskotorową kolej konną, która

[1] Wiesław Tarnas: Kraśniczyn – dzieje gminy i okolic. Lublin: Drukarnia Akademicka, 2006, s. 159

prowadziła do linii kolejowej. Podczas I wojny światowej pałac został znacznie zniszczony. Przez Surhów przewinął się niejeden oddział wojska, Kozacy spalili młyn oraz folwarki w Augustówce i Dzierżawce. W 1916 roku przyjechał tu syn Augusta Cieszkowskiego (August junior), by zapoznać się ze stanem posiadłości. Ostatecznie majątek w dzierżawę objął w 1920 roku Zygmunt Skolimowski. Gospodarował tu również po bezpotomnej śmierci właściciela aż do roku 1944.

Do tego czasu mieszkała też w pałacu Jadwiga ze Skolimowskich Błażejewiczowa, która przekazała potomnym szereg fotografii i faktów dotyczących tego miejsca z lat jego świetności. To w czasach ponownego rozkwitu gospodarstwa - w 1924 roku odbudowano stadninę, kontynuując tradycję zapoczątkowaną przez Pawła Cieszkowskiego sto lat temu. Hodowano konie pełnej krwi angielskiej i przygotowywano je do wyścigów, jakie odbywały się we Lwowie i Lublinie. W 1929 roku powierzchnia dóbr wynosiła prawie 1574 morgi.[2] Państwo Skolimowscy w okresie międzywojennym odnowili swoją siedzibę, niestety kolejna wojna przyniosła nowe zniszczenia – w pałacu i pozostałej części majątku. Po jej zakończeniu na krótko pałac stał się magazynem na zboże. W wyniku reformy rolnej ziemię rozparcelowano, pozostawiając jedynie 15 ha. Sama zaś posiadłość przeszła na Skarb Państwa i założono w niej Szkoleniowy Zakład dla Ociemniałych, a po przeniesieniu zakładu do Wielkopolski (sic!) – Państwowy Zakład Specjalny dla Nieuleczalnie Chorych. Prowadzono też konieczne remonty, by dostosować budynek do nowych funkcji, np. w połowie lat 80-tych założono centralne ogrzewanie. W 1992 roku jednostka zmieniła nazwę i nosi ją do dziś – Dom Pomocy Społecznej w Surhowie. W pałacu znajdują się pomieszczenia administracji i sale zajęciowe dla pensjonariuszy. Sypialnie przeniesiono do nowych zabudowań, które powstały w latach 2000-2007. Pałac można zwiedzić po uprzednim umówieniu wizyty z dyrekcją placówki. Nie jest w idealnym stanie po latach użytkowania, ale obecnie prowadzone są renowacje wnętrz. To nadal bardzo ciekawe miejsce pod względem architektonicznym, wpisane do rejestru zabytków.

Na teren dawnej posiadłości Augusta Cieszkowskiego wjeżdża się od strony - asfaltowej dziś - jezdni. Przed okazałym budynkiem znajdował się niegdyś kolisty trawnik z niskimi kwiatami wokół. Otaczała go droga, którą można było podjechać do samego wejścia. Dziś jest podobnie. Pałac wręcz zaprasza, by podejść bliżej, znajduje się na wzgórzu nad łąkami, pomiędzy starymi drzewami, które są pozostałością dawnego parku zajmującego ponad 6 ha. Przed paroma laty szacowano, że drzew jest kilkaset, w tym pomniki przyrody, ponad stuletnie lipy, dęby, jawory, olsze, topole, graby. Park łączył się – zgodnie z założeniami dziewiętnastowiecznych projektantów - z krajobrazem otaczającym posiadłość, a na jego terenie znajdowały się dwa stawy. Drzewostan jak dawniej otacza pałac głównie od strony południowej i tam styka się z naturalnym kompleksem leśnym. Od północy otwiera się na dolinę rzeki Wojsławki – niegdyś spiętrzonej na poziomie dzisiejszej drogi wiodącej od strony kościoła i zakręcającej pod górę w kierunku szosy Krasnystaw-Kraśniczyn. Woda rozlana na łąki tworzyła duży staw, widoczny jeszcze na przedwojennym zdjęciu.

Pałac zbudowano z cegły, ma kształt wydłużonego prostokąta, jest parterowy, został posadowiony na wysokich piwnicach. Przykrywa go czterospadowy dach, dawniej kryty gontem, a pod koniec lat 60-tych XX wieku – miedzianą blachą. Poniżej dachu cały budynek otacza gzyms konsolkowy (złożony z szeregu mniejszych elementów), który miał zdobić i chronić mury przed wodą spływającą z dachu. Ściany zewnętrzne od początku były otynkowane, jasne i gładkie (dziś niestety z ubytkami). Najstarsze znane wizerunki tego budynku pochodzą z roku 1836. Widać na nich ówczesny zarys elewacji frontowej

[2] Ibidem.

i ogrodowej. Pałac jest w pełni rozpoznawalny, gdyż w jego klasycystycznej bryle nic się niemal nie zmieniło. Nadal pośrodku wznosi się ozdobny portyk[3] i część piętrowa pałacu. Główne wejście okalają dwie wolnostojące i dwie przyścienne kolumny jońskie (z charakterystyczną dla tego stylu głowicą ozdobioną wolutami, czyli spiralami). Dziś nie ma już natomiast oryginalnego zwieńczenia portyku - trójkątny fronton[4] na samej górze wypełniały ozdobne rogi obfitości i tarcza herbowa z koroną, czyli dekoracje rzeźbiarskie, zwane sztukateriami[5]. Widniały one również wewnątrz portyku pomiędzy oknami parteru i pierwszego piętra. Przypuszcza się, że w drugiej połowie XIX wieku (lub jeszcze później) podczas remontu usunięto sztukaterie z frontowej fasady oraz zwężono lub skrócono niektóre okna. Nadal mają one jednak oryginalną oprawę z naczółkami. Przy dwóch oknach od strony ogrodu znajdują się przyścienne kolumienki doryckie – nieco masywniejsze i prostsze w formie, ale niemal tak ładne jak jońskie. Południowa fasada budynku zwraca uwagę dwiema środkowymi kondygnacjami potrójnych drzwi-okien zwanych po francusku „porte-fenêtre", które dziś określilibyśmy po prostu jako drzwi balkonowe. Na samej górze znajduje się zwieńczenie w postaci gładkiej attyki bez zdobień. Właśnie po tej stronie budynku istnieje do dziś taras – w przeszłości ozdobiony wazami z kamienia.

Widok ozdobnych kolumn o greckim rodowodzie mógłby skłonić do pójścia w stronę rozważań… filozoficznych. W końcu, gdy dawny właściciel i gospodarz doktoryzował się w 1838 roku na Uniwersytecie w Heidelbergu, jego praca nosiła tytuł „Rzecz o filozofii jońskiej jako wstęp do historyi filozofii". Dzieje pałacu i jego mieszkańców faktycznie dowodzą tezy jońskiego filozofa Heraklita, że nic nie stoi w miejscu, wszystko płynie (*panta rhei*). A jednak na kolejną przechadzkę nie wybierzemy się aż w tak odległe rejony. Zmienimy tylko perspektywę i przyjrzymy się uważnie wnętrzom pałacu – zwłaszcza ścianom i sklepieniom. Trafimy do zupełnie innego malowanego świata.

Monika Nagowska
Pierwodruk: „Ziarno" 2015 nr 3(41)

Bibliografia

Aftanazy Roman: Dzieje rezydencji na dawnych kresach Rzeczypospolitej. T.6: województwo bełskie, Ziemia Chełmska województwa ruskiego. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo, 1995 (s. 359-368: Surhów).
Błachnio Henryk, Buczyńska Ewa Jarosława, Buczyński Włodzimierz: Hr. August Cieszkowski. Swarzędz: Stowarzyszenie Pomocy Rodzinie im. Augusta Cieszkowskiego w Wierzonce, 2014 (s. 32-39: Droga do Wierzenicy).
Malepszak Stanisław: Żabikowo – dzieje wsi i fundacji Augusta Cieszkowskiego. Luboń: Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe „FORUM LUBOŃSKIE", 1999 (s.101-123: Ród Cieszkowskich).
Tarnas Wiesław: Kraśniczyn – dzieje gminy i okolic. Lublin: Drukarnia Akademicka, 2006 (s. 153-180: Historia dóbr Surhów; s. 481-489: Zespół pałacowo-parkowy w Surhowie).

[3] Portyk – przedsionek osłonięty dachem o konstrukcji wspartej na kolumnach, tworzy otwarte wnętrze.
[4] Fronton – przyczółek, trójkątny szczyt budowli.
[5] Sztukaterie – dekoracja ścienna wykonana z gipsu, cementu lub ze stiuku (masy złożonej m.in. z gipsu i pyłu marmurowego).